

**Analiza
użycia i wykorzystania
środków przymusu
bezpośredniego oraz
broni palnej na podstawie
wybranych zdarzeń**



podinsp. Andrzej Grygutis
podkom. Paweł Sitko
asp. szt. Krzysztof Głowacki
Zakład Wyszkożenia Specjalnego

Analiza użycia i wykorzystania środków przymusu bezpośredniego oraz broni palnej na podstawie wybranych zdarzeń



Katowice 2017

Redakcja:
podinsp. Tomasz Stechnij

Redakcja techniczna i korekta:
Paweł Mięsiak

© Szkoła Policji w Katowicach, Katowice 2017. Pewne prawa zastrzeżone.

Niniejsza publikacja w całości stanowi materiał dydaktyczny Szkoły Policji w Katowicach.
Publikacja dostępna jest na licencji:
Creative Commons – Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych
3.0 Polska (CC-BY-NC-ND) 3.0. Polska.

Postanowienia licencji są dostępne pod adresem:
<http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/legalcode>

Spis treści

1. Analiza użycia i wykorzystania środków przymusu bezpośredniego	4
1.1. Interwencja wobec sprawcy ugodzenia nożem.....	5
1.2. Interwencja w barze.....	7
1.3. Użycie środków przymusu bezpośredniego wobec osoby chorej psychicznie	10
1.4. Interwencja wobec agresywnego mężczyzny.....	13
1.5. Konflikt pomiędzy sąsiadami.....	16
1.6. Interwencja podczas imprezy plenerowej.....	18
1.7. Interwencja wobec sprawcy przemocy domowej.....	20
1.8. Naruszenie nietykalności cielesnej zatrzymanego	22
1.9. Zgon w wyniku użycia ręcznego miotacza pieprzu.....	24
1.10. Interwencja wobec kierującego pojazdem.....	26
2. Analiza użycia i wykorzystania broni palnej	29
2.1. Użycie broni w trakcie interwencji domowej.....	29
2.2. Użycie broni w pościgu.....	32
2.3. Użycie broni palnej wobec napastnika z nożem.....	34
2.4. Strzał ostrzegawczy w pościgu	36
2.5. Wykorzystanie broni służbowej do zatrzymania pojazdu.....	38
2.6. Strzał ostrzegawczy wobec napastnika	39
2.7. Wykorzystanie broni służbowej w celu unieszkodliwienia zwierzęcia.....	40
2.8. Wykorzystanie broni służbowej do zatrzymania pojazdu.....	42
Literatura	45

Rozdział 1.

Analiza użycia i wykorzystania środków przymusu bezpośredniego

Niniejsza publikacja stanowi pomoc dydaktyczną w procesie nabywania i utrwalania wiedzy z zakresu użycia i wykorzystania środków przymusu bezpośredniego. Obszar ten dotyczy skomplikowanej materii, ponieważ wiąże się z wkraczaniem w prawa obywatelskie. Zagadnienie użycia i wykorzystania środków przymusu bezpośredniego jest jednym z bardziej drażliwych problemów w służbie policjanta. Z jednej strony społeczeństwo od Policji oczekuje zdecydowanego i skutecznego działania, z drugiej zaś pojawiają się krytyczne oceny działania w sytuacjach, kiedy w wyniku użycia środków przymusu bezpośredniego wystąpił skutek w postaci szkody w mieniu, zranienia osoby lub co gorsza śmierci. Zdarza się, że w opinii społecznej odstąpienie od stosowania środków przymusu bezpośredniego przez policjantów postrzegane jest jako pewna nieudolność. Gdy jednak dochodzi do sytuacji, podczas której policjanci użyli środków przymusu bezpośredniego i wystąpił skutek np. w postaci zranienia osoby, to pojawia się krytyka, a opinia publiczna domaga się wyciągnięcia konsekwencji wobec interweniujących funkcjonariuszy.

Założeniem tej publikacji nie jest podanie gotowych algorytmów postępowania w określonych sytuacjach ale dostarczenie przykładów, które w przyszłej służbie mogą stanowić wskazówkę do podjęcia właściwych decyzji. Pamiętajmy, że każda interwencja jest inna. W każdej z opisanych sytuacji występuje szereg elementów, które będą miały wpływ na końcową ocenę przeprowadzonej interwencji. Opisy sytuacji przytoczonych w publikacji zostały zebrane w oparciu o materiały z autentycznych zdarzeń, jednak z uwagi na potrzeby niniejszej publikacji oraz konieczność ochrony dane zostały zmienione.

1.1. Interwencja wobec sprawcy ugodzenia nożem

Dyżurny jednostki Policji skierował patrol ogniwa patroloво-interwencyjnego w składzie sierż. szt. Adam B. oraz st. post. Grzegorz Ł. na miejsce zdarzenia dotyczącego zranienia osoby nożem. Policjanci po przybyciu na miejsce zdarzenia zastali zespół ratownictwa medycznego oraz zgłaszającą Mariolę G., która poinformowała, że jej brat Mateusz Z. ugodził nożem jej męża Piotra G. Wymieniona wskazała drogę przed posesją, na której znajdował się sprawca, który w jednej ręce trzymał nóż, a w drugiej śrubokręt. Ponadto poinformowała, że jej brat leczy się psychiatrycznie. Policjanci podeszli do Mateusza Z. i wezwali do odrzucenia niebezpiecznych przedmiotów. Mężczyzna nie zareagował na wezwanie, po czym zaatakował ich. Policjanci, używając pałek typu „Tonfa” wytrącili mu niebezpieczne przedmioty, a następnie założyli kajdanki na ręce trzymane z tyłu i przetransportowali zatrzymanego obok radiowozu. Z uwagi na fakt, że zachowywał się agresywnie i zachodziła obawa samookaleczenia, mężczyzna został ułożony na podłożu obok radiowozu. W międzyczasie z miejsca zdarzenia odjechało pogotowie ratunkowe wraz z poszkodowanym Piotrem G. Niezwłocznie po obezwładnieniu sprawcy patrol drogą radiową zwrócił się do dyżurnego o skierowanie na miejsce radiowozu z przedziałem do konwojowania. Po zakończeniu rozmowy policjantów z dyżurnym agresywny mężczyzna uspokoił się. W pewnym momencie przed przyjazdem drugiego radiowozu policjanci usłyszeli chrapanie, więc uznali, że zatrzymany zasnął. Po pewnym czasie siostra zatrzymanego Mariola G. podeszła do niego i stwierdziła, że jest on nieprzytomny. Uderzyła go kilkakrotnie po twarzy, następnie zbadała tętno, a gdy nie wyczuła go, powiedziała, że brat nie żyje. Wówczas policjanci przystąpili do reanimacji zatrzymanego. Wezwano także pogotowie ratunkowe. Przybyła na miejsce załoga pogotowia ratunkowego kontynuowała akcję reanimacyjną, jednak bezskutecznie. Lekarz stwierdził zgon Mateusza Z. Przeprowadzona w dalszej kolejności sekcja zwłok wykazała, że przyczyną zgonu zatrzymanego mężczyzny było nagłe zatrzymanie krążenia.

Analiza

Poddając analizie działanie policjantów podczas interwencji należy wziąć pod uwagę fakt, że policjanci znaleźli się w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia. W początkowej fazie interwencji najważniejszym zadaniem było obezwładnienie agresywnego mężczyzny i odebranie niebezpiecznych przedmiotów w postaci noża i śrubokręta. W tym celu policjanci użyli pałek służbowych typu „Tonfa” oraz siły fizycznej. Użycie tych środków należy uznać za adekwatne i proporcjonalne do stopnia zagrożenia. Środki przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej i pałki służbowej zostały użyte w celu odparcia bezpośredniego zamachu na życie i zdrowie policjantów. Użycie środków przymusu bezpośredniego było zgodne z art. 11 pkt 2 ustawy z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (dalej w skrócie: **u.ś.p.b.p.**). W tej sytuacji policjanci mogli rozważyć kwestię użycia broni palnej, jednak wybrali środki przymusu bezpośredniego mniej dolegliwe, kierując się zasadą minimalizacji skutków. Jako prawidłowe należy również uznać użycie kajdanek, które zgodnie z art. 15 wymienionej ustawy zostały założone na ręce trzymane z tyłu.

Mateusz Z. nie został umieszczony w radiowozie z obawy, że może dojść do samookaleczenia lub uszkodzenia pojazdu. Aby temu zapobiec policjanci zwrócili się do dyżurnego o skierowanie na miejsce radiowozu, w którym istniałaby większa kontrola nad osobą agresywną. W tej fazie interwencji decyzję o pozostawieniu obezwładnionego mężczyzny na ziemi, przy braku innych możliwości do czasu przyjazdu drugiego radiowozu oraz dodatkowych policjantów, należy uznać za właściwą. Ponadto ułożony na podłożu zatrzymany przestał stwarzać zagrożenie dla siebie i innych osób. Przy zatrzymanym cały czas byli obecni policjanci.

Jako niewłaściwe działanie policjantów należy uznać fakt, że Mateusz Z. po obezwładnieniu nie został zapytany o stan zdrowia i ewentualnie poddany badaniu lekarskiemu. Zarówno policjanci będący na miejscu zdarzenia, jak też dyżurny posiadali wiedzę, że zatrzymany leczy się psychiatrycznie. Co prawda policjanci nie mieli wiedzy na temat obrażeń wewnętrznych, które zagrażałyby jego zdrowiu i życiu, tym

bardziej że po obezwładnieniu jeszcze przez pewien czas Mateusz Z. zachowywał się agresywnie. Nie było podstaw, aby sądzić, że zatrzymany doznał jakiegoś poważnego urazu z uwagi na brak widocznych obrażeń zewnętrznych. *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 września 2012 r. w sprawie badań lekarskich osób zatrzymanych przez Policję* wskazuje w § 1 ust. 3 pkt 2d na konieczność przeprowadzenia badania lekarskiego osoby z zaburzeniami psychicznymi, jeżeli wynika to z posiadanych przez Policję informacji lub z okoliczności zatrzymania.

Podsumowując, należy stwierdzić, że samo użycie środków przymusu bezpośredniego w trakcie opisanej interwencji odbyło się w sposób prawidłowy, zgodny z obowiązującymi przepisami. Zastrzeżenia budzi natomiast fakt, że policjanci znajdując się przy zatrzymanym, nie zauważyli utraty czynności życiowych. Fakt ten ujawniła dopiero siostra zatrzymanego. To policjanci mieli obowiązek sprawowania kontroli nad osobą zatrzymaną w taki sposób, aby niezwłocznie reagować na wszelkie sytuacje odbiegające od normy, jak np. brak oddechu. Błędem było odstąpienie od badania lekarskiego w sytuacji, gdy posiadali informacje o zaburzeniach psychicznych zatrzymanego. Doświadczenia ostatnich lat wskazują, że osoby z symptomami zaburzeń psychicznych często znajdują się pod wpływem środków odurzających, a zwłaszcza ostatnio popularnych „dopalaczy”. W takich sytuacjach niezbędna jest konsultacja lekarska co do dalszego postępowania z osobą zatrzymaną.

1.2. Interwencja w barze

W dniu 2 czerwca 2014 r. policjanci ogniwa patrolowo-interwencyjnego st. sierż. Krzysztof K. i post. Andrzej G. z polecenia dyżurnego udali się na interwencję do baru. Interwencję zgłaszała pani Lidia N., podając jako powód awanturę wszczętą przez konkubenta jej siostry. Po przybyciu na miejsce patrolu zgłaszająca wskazała mężczyznę siedzącego na schodach prowadzących do baru. Poinformowała, że jest pijany i bez powodu wszczął z nią awanturę, w trakcie której została uderzona przez niego rękami w głowę i w brzuch. Policjanci udali się w jego kierunku, by go wylegitymować i przeprowadzić z nim rozmowę na temat zdarzenia. Na ich widok mężczyzna

gwałtownie wstał i ruszył w stronę zgłaszającej, wykrzykując słowa wulgarne oraz groził jej słowami: „spalę cię”, „zabiję cię” itp. Z jego zachowania wynikało, że chce pobić zgłaszającą. Aby nie dopuścić do pobicia policjanci stanęli na jego drodze. Starszy sierżant Krzysztof K. próbował uspokoić mężczyznę, wzywając do zachowania zgodnego z prawem oraz uprzedził o możliwości użycia środków przymusu bezpośredniego. Mężczyzna jednak nie reagował na żadne polecenia. Policjanci widząc, że agresja nasila się, postanowili obezwładnić go, używając siły fizycznej oraz kajdanek. Podczas próby założenia kajdanek mężczyzna ten kopnął st. sierż. Krzysztofa K. w nogę, a następnie szarpiąc go za mundur, pchnął go na płot oraz przewrócił na ziemię, w wyniku czego policjant doznał urazu kolana. Posterunkowy Andrzej G. chwycił tego mężczyznę za rękę i chciał założyć kajdanki. W tym momencie został uderzony ręką w lewy staw łokciowy w wyniku czego policjant doznał rozcięcia skóry oraz obrzęku. Następnie policjanci położyli mężczyznę plecami na ziemi, po czym założyli mu kajdanki na ręce trzymane z przodu. Jak twierdził post. Andrzej G. nie było możliwości założenia kajdanek z tyłu. W trakcie doprowadzania do radiowozu, mężczyzna wobec policjantów i zgłaszającej używał słów wulgarnych. Ponadto kierował wobec policjantów groźby karalne. Po umieszczeniu mężczyzny na tylnym siedzeniu radiowozu policjant w rozmowie ze zgłaszającą próbował ustalić bliższe okoliczności zdarzenia. Wówczas siedzący w pojeździe mężczyzna stał się znowu agresywny, zaczął kopać nogami w drzwi od wewnątrz, w szybę z pleksi oraz uderzał głową w szybę boczną radiowozu. Widząc to post. Andrzej G., aby zapobiec uszkodzeniu pojazdu służbowego oraz samookaleczeniu zatrzymanego, otworzył drzwi radiowozu, by uspokoić mężczyznę. Mężczyzna ten położył się na tylnym siedzeniu i kopnął post. Andrzeja G. mocno w klatkę piersiową. St. sierż. Krzysztof K. za pośrednictwem dyżurnego wezwał do pomocy drugi patrol. Gdy na miejsce przybył drugi patrol, zatrzymany uspokoił się. Przed budynkiem jednostki, po zatrzymaniu radiowozu i otwarciu tylnych drzwi mężczyzna znów zaczął zachowywać się agresywnie. Wskoczył z radiowozu i wymachując rękoma z założonymi kajdankami, usiłował uderzyć nimi st. sierż. Krzysztofa K. w głowę, po czym podjął próbę ucieczki. Jak

stwierdzili obaj policjanci agresywne zachowanie mężczyzny stwarzało w ich odczuciu realne zagrożenie dla zdrowia i życia. Policjanci, by udaremnić ucieczkę, jak również zapobiec czynnemu oporowi oraz skutecznie doprowadzić go do budynku jednostki, użyli wobec zatrzymanego pałki służbowej, wielokrotnie uderzając go w umięśnione części ciała, tj. okolice ud i pośladków. Wówczas mężczyzna zaprzestał agresji, uspokoił się i dostosował do poleceń policjantów. Następnie w jednostce Policji wykonano dalsze czynności z zatrzymanym, m.in. przeprowadzając badanie stanu trzeźwości z wynikiem pozytywnym.

Analiza

Dokonując analizy tej interwencji należy wziąć pod uwagę, że policjanci mieli do czynienia z osobą sprawną fizycznie, do tego znajdującą się w stanie silnego wzburzenia emocjonalnego. W pewnym momencie sytuacja zaczęła wymykać się spod kontroli, co prawdopodobnie spowodowało, że policjanci postanowili zadać uderzenia pałkami służbowymi osobie, która miała założone na rękach kajdanki. Użycie pałek służbowych doprowadziło do obezwładnienia osoby, jednak odbyło się to z naruszeniem prawa. **U.ś.p.b.b.p.** dopuszcza użycie pałki służbowej w stosunku do osoby z założonymi kajdankami, ale wyłącznie w postaci dźwigni transportowych. Osoba z założonymi kajdankami ma ograniczoną swobodę ruchów, co powinno ułatwić jej obezwładnienie przy użyciu siły fizycznej. Taktyka działania dwuosobowego patrolu, w tym wzajemna asekuracja powinna być dostosowana do okoliczności interwencji w taki sposób, aby obezwładnienie osoby z założonymi kajdankami odbyło się przy pomocy siły fizycznej. Fakt, że sprawca czynnego oporu był sprawny fizycznie i agresywny, a policjanci działali w sytuacji stresowej, może stanowić tylko okoliczność łagodzącą. Policjanci bezsprzecznie naruszyli przepisy prawa, przez co narazili się na konsekwencje karne.

Obaj policjanci fakt użycia pałki służbowej wbrew zakazowi tłumaczyli tym, że w tej sytuacji była to konieczność i przyniosło to zamierzony efekt, nie powodując żadnego uszczerbku na zdrowiu zatrzymanego. W ocenie obu policjantów

zatrzymany stwarzał zagrożenie dla zdrowia i życia oraz podjął próbę ucieczki w chwili doprowadzenia.

W toku czynności wyjaśniających ustalono, że st. sierż. Krzysztof K. i post. Andrzej G. popełnili przewinienie dyscyplinarne polegające na tym, że podczas wykonywania czynności służbowych w związku z przeprowadzaną interwencją wykonali nieprawidłowo czynność w ten sposób, że wbrew zakazowi zawartemu w art. 19 ust. 2 pkt 1 **u.ś.p.b.b.p.** użyli pałki służbowej wobec zatrzymanego Janusza B.

1.3. Użycie środków przymusu bezpośredniego wobec osoby chorej psychicznie

W nocy z 28 na 29 marca 2015 roku ok. godz. 2.00 policjanci ogniwa patroloво-interwencyjnego zauważyli pojazd marki Skoda poruszający się bez włączonych świateł mijania. Kierujący na wyraźny sygnał wydany przez umundurowanego policjanta nie zatrzymał się do kontroli. Patrol podjął pościg za pojazdem. Jak później ustalono pojazdem kierował Henryk P. Policjant kierujący radiowozem oznakowanym podejmując pościg włączył sygnały świetlne i dźwiękowe. Po krótkim pościgu kierowca skody zatrzymał się na lewym pasie ruchu i pieszo podjął próbę ucieczki. Pomimo wezwania przez policjantów do zatrzymania się, kierowca kontynuował ucieczkę. Policjanci dogonili go, a następnie próbowali obezwładnić przy pomocy siły fizycznej. W trakcie obezwładniania zatrzymywany stawiał czynny opór, drapiąc i usiłując kopać policjantów. Przez cały czas mężczyzna trzymał ręce zgięte w łokciach, a dłonie miał złożone na piersi. Po obezwładnieniu Henryk P. został ułożony na brzuchu i nadal trzymał ręce splecione pod sobą, jednocześnie pluł na interweniujących funkcjonariuszy i krzyczał że jest chory na AIDS.

Następnie policjanci, chcąc założyć mu kajdanki próbowali wyciągnąć jego ręce, jednocześnie przyciskali go do jezdni w celu uniemożliwienia obrócenia się na plecy. W tym samym czasie nadjechał samochód osobowy. Kierująca, widząc sygnały świetlne radiowozu, zwolniła i powoli przejeżdżała obok stojących po lewej stronie dwóch samochodów. Jak wynikało z jej późniejszych zeznań, po zrównaniu się z autami

zobaczyła leżącego na lewym pasie jezdni mężczyznę. Za nim stało dwóch policjantów ubranych w odblaskowe kamizelki, którzy zadawali kopnięcia leżącemu. Gdy st. post. Adam N. zauważył wolno przejeżdżający samochód, podszedł bliżej środka jezdni i dał sygnał ręką, aby jechać dalej. W tym czasie st. sierż. Dariusz W. zadawał kolejne kopnięcia Henrykowi P. Mąż kierującej siedzący na fotelu pasażera widział, jak leżący na brzuchu mężczyzna ma podkulone nogi, a stojący za nim policjant zadawał mu ok. 5-6 kopnięć, w wyniku których ciało leżącego mężczyzny unosiło się do góry, natomiast stojący obok radiowozu policjant dawał sygnał, aby jechać dalej. W tej sytuacji postanowił zawiadomić Policję.

Po obezwładnieniu i założeniu kajdanek policjanci powiadomili dyżurnego jednostki Policji o przedmiotowej interwencji. Ponadto patrol zwrócił się do dyżurnego o pomoc, gdyż policjanci uznali, że trzeba będzie zabrać mężczyznę do izby wytrzeźwień oraz zabezpieczyć jego pojazd. Po przybyciu na miejsce drugiego patrolu Henryk P. został poddany badaniu pod kątem zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu. Kierowca skody okazał się trzeźwy. Mając na względzie jego wcześniejsze zachowanie policjanci nabrali podejrzeń, że człowiek ten cierpi na zaburzenia psychiczne. W związku z powyższym poprzez dyżurnego wezwali na miejsce karetkę pogotowia.

Po przybyciu pogotowia ratunkowego mężczyzna uspokoił się. Policjanci podjęli decyzję o zdjęciu kajdanek. W związku z licznymi otarciami lekarz pogotowia ratunkowego udzielił mężczyźnie pomocy medycznej poprzez założenie opatrunków. W wyniku rozmowy z Henrykiem P. lekarz doszedł do wniosku, że nie wykazuje on objawów psychozy i brak jest podstaw do umieszczenia go w szpitalu psychiatrycznym. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach informatycznych ustalono, że nie jest osobą poszukiwaną oraz wobec braku podstaw do zatrzymania lub umieszczenia w szpitalu został zwolniony.

Następnego dnia Henryk P. zgłosił się do prokuratury rejonowej, gdzie złożył zawiadomienie o popełnionym na jego osobie przestępstwie.

Analiza

Dokonując analizy przeprowadzonej interwencji należy stwierdzić, że decyzja o rozpoczęciu pościgu podjęta była w sposób prawidłowy. Wykonywane manewry pojazdem oraz niezatrzymywanie się mimo dawanych w różny sposób sygnałów mogło wzbudzić w interweniujących policjantach uzasadnione przypuszczenie, że mogą mieć do czynienia z nietrzeźwym kierującym usiłującym uniknąć kontroli drogowej. Sposób umundurowania policjantów, pojazd, którym się poruszali, miejsce zatrzymywania do kontroli, tj. teren zabudowany oraz sposób podawania sygnałów do zatrzymania się nie budzą zastrzeżeń. Sposób, w jaki policjanci doprowadzili do zatrzymania pojazdu nie budzi zastrzeżeń. Zgodnie z art. 31 pkt 2 **u.ś.p.b.b.p.** policjanci mogli wykorzystać pojazd służbowy do zatrzymania pojazdu. Patrol poruszał się oznakowanym radiowozem z załączonymi sygnałami świetlnymi i dźwiękowymi, po czym poprzez zablokowanie doprowadził do zatrzymania pojazdu. Po zatrzymaniu pojazdu Henryk P. podjął próbę ucieczki pieszo, nie reagował na wezwania policjantów. Policjanci użyli siły fizycznej w postaci chwytów obezwładniających, w wyniku czego uniemożliwili dalszą ucieczkę. Mężczyzna stawiając czynny opór uniemożliwił założenie kajdanek na ręce. Użycie siły fizycznej w postaci chwytów obezwładniających należy uznać za zasadne. Natomiast wątpliwości budzi kwestia zadawania uderzeń. Art. 14 ust. 2 **u.ś.p.b.b.p.** dopuszcza możliwość zadawania uderzeń w celu odparcia zamachu na życie, zdrowie własne lub innych osób lub mienie albo przeciwdziałania ucieczce.

Henryk P. zeznał, że w trakcie interwencji był bity i kopany przez policjantów po głowie, twarzy i tułowi. W związku z tym, że leżał na jezdni twarzą do niej i osłaniał głowę rękoma, to pokrzywdzony nie potrafił określić, czy kopał go jeden czy też dwóch policjantów. Natomiast z relacji świadków wynikało, że obaj policjanci zadawali uderzenia, stojąc nad leżącym Henrykiem P. Tego samego dnia zostały przeprowadzone, zlecone przez prokuraturę oględziny lekarskie, z których wynikało, że doznał on szeregu drobnych urazów. Zgodnie z opinią biegłego obrażenia mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego. Należy uznać,

że zachowanie Henryka P. nie stanowiło bezpośredniego zamachu na życie, zdrowie policjantów, które w tej sytuacji uprawniałoby do zadawania uderzeń wobec ww. Nie można również mówić o zadawaniu uderzeń w celu przeciwdziałania ucieczce, gdyż uderzenia były stosowane po ujęciu mężczyzny.

Natomiast artykuł 6 ust. 1 **u.ś.p.b.b.p.** mówi, że środków przymusu bezpośredniego używa się proporcjonalnie do stopnia zagrożenia, wybierając środek o możliwie jak najmniejszej dolegliwości. Z kolei art. 7 ust. 1 cytowanej ustawy mówi, że środków przymusu bezpośredniego używa się w sposób wyrażający możliwie najmniejszą szkodę. Poddając analizie zachowanie policjantów należy stwierdzić, że było sprzeczne z zapisami zawartymi w cytowanej ustawie. Ponadto zachowanie policjantów było niezgodne z zasadami etyki zawodowej policjanta. Paragraf 4 załącznika *zarządzenia nr 805 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2003 r. w sprawie „Zasad etyki zawodowej policjanta”* nakazuje funkcjonariuszom poszanowanie godności ludzkiej oraz przestrzeganie ochrony praw człowieka. Negatywne zachowanie funkcjonariuszy miało charakter emocjonalny i należy potraktować je jako niedopuszczalne.

1.4. Interwencja wobec agresywnego mężczyzny

Z polecenia dyżurnego jednostki Policji patrol zmotoryzowany w składzie: sierż. Paweł K. i post. Zbigniew J. udał się na interwencję w związku z zakłócaniem porządku publicznego oraz spożywaniem alkoholu. W trakcie penetracji terenu policjanci na jednym z podwórzy zauważyli grupę mężczyzn. Jeden z nich, trzymający w ręku otwartą butelkę z piwem, został wylegitymowany, a następnie nałożono na niego mandat karny kredytowany na kwotę 100 zł za wykroczenie z art. 43 *ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi*. Mężczyzna ten zachowywał się spokojnie. W trakcie czynności podszedł do nich inny mężczyzna, jak się później okazało był to Tomasz S., który domagał się od policjantów natychmiastowego odstąpienia od podjętych czynności. Mężczyzna zachowywał się agresywnie, używał przy tym słów wulgarnych oraz znieważał policjantów. Z jego zachowania jednoznacznie wynikało, że znajduje się pod wpływem alkoholu. Policjanci

wzewali mężczyznę do zachowania spokoju, na co nie zareagował. W trakcie legitymowania Tomasz S. próbował oddalić się, nie reagował na wydawane polecenia. W celu zapobieżenia ucieczce zastosowano siłę fizyczną w postaci chwytów obezwładniających. Po umieszczeniu w radiowozie kopał w drzwi radiowozu, domagał się wypuszczenia, groził samookaleczeniem. W toku czynności został poinformowany o doprowadzeniu do izby wytrzeźwień. Po przybyciu na miejsce Tomasz S. odmówił opuszczenia radiowozu. Wówczas policjanci użyli siły fizycznej w postaci chwytów obezwładniających, po czym doprowadzili go do pomieszczeń izby wytrzeźwień, gdzie został poddany badaniu trzeźwości, które wykazało, że miał on 0,91 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Następnego dnia po opuszczeniu izby wytrzeźwień złożył skargę w prokuraturze twierdząc, że został pobity przez interweniujących policjantów. Według jego relacji interwencja policjantów była bezpodstawna, w jej trakcie mieli zachowywać się brutalnie. Zarzucał funkcjonariuszom zadawanie uderzeń w głowę i plecy.

W trakcie postępowania wyjaśniającego przesłuchano w charakterze świadków interweniujących policjantów, którzy zaprzeczyli, aby podczas interwencji zadawano uderzenia. Fakt ten również nie został potwierdzony w zeznaniach pracowników izby wytrzeźwień. Ponadto Tomasz S. nie posiadał obrażeń wskazujących na fakt zadawania uderzeń.

Analiza

Poddając analizie przeprowadzoną interwencję należy stwierdzić, że reakcja policjantów na zachowanie Tomasza S. była właściwa. Zachowanie mężczyzny wskazywało, że może znajdować się w stanie nietrzeźwości. Zareagował on agresją w stosunku do policjantów, którzy wykonywali czynności służbowe. Prawidłowo podjęli decyzję o konieczności doprowadzenia mężczyzny do izby wytrzeźwień, albowiem istniały przesłanki określone w art. 40 ust. 1 *ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi*: „Osoby w stanie nietrzeźwości, które swoim zachowaniem dają powód do zgorszenia w miejscu

publicznym lub w zakładzie pracy, znajdują się w okolicznościach zagrażających ich życiu lub zdrowiu albo zagrażają życiu lub zdrowiu innych osób, mogą zostać doprowadzone do izby wytrzeźwień lub placówki, podmiotu leczniczego albo do miejsca zamieszkania lub pobytu”.

Podczas interwencji Tomasz S. nie reagował na wydawane przez funkcjonariuszy polecenia, a ponadto podjął próbę ucieczki. Wobec powyższego policjanci użyli środka przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej, stosując chwytów obezwładniające. Działanie policjantów zgodnie z art. 11 pkt 1, 10, 12 i 13 **u.ś.p.b.b.p.** miało na celu wyegzekwowanie wymaganego prawem zachowania zgodnie z wydanymi poleceniami, ujęcie osoby, udaremnienie jej ucieczki oraz pokonanie biernego i czynnego oporu. Tomasz S. nie posiadał obrażeń na ciele, jakie mogły powstać na skutek zadawania uderzeń. Warto nadmienić, że w art. 14 cytowanej ustawy dopuszcza się użycie siły fizycznej poprzez zadawanie uderzeń w celu przeciwdziałania ucieczce. Jednak należy pamiętać o treści art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1, gdzie jest mowa o tym, że używając środków przymusu bezpośredniego wybieramy środek o najmniejszej dolegliwości, proporcjonalnie do stopnia zagrożenia oraz używamy go w sposób wyrządzający możliwie najmniejszą szkodę. W tej sytuacji zadanie uderzenia w celu przeciwdziałania ucieczce byłoby nieproporcjonalne do stopnia zagrożenia, a ponadto mogłoby spowodować większą dolegliwość niż była konieczna do osiągnięcia zamierzonego celu. Analizując interwencję należy zwrócić uwagę na fakt, że policjanci nie uprzedzili mężczyzny o użyciu środków przymusu bezpośredniego.

Podsumowując, należy stwierdzić, że czynności policjantów podjęte zostały prawidłowo, adekwatnie do zaistniałych okoliczności. Policjanci swoim działaniem nie przekroczyli uprawnień, zarówno w kwestii doprowadzenia do izby wytrzeźwień, jak i stosowania siły fizycznej. Zarzuty co do zadawania uderzeń przez policjantów nie znalazły odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale. Należy podkreślić, że w tej sytuacji użycie kajdanek w sposób znaczący poprawiłoby bezpieczeństwo policjantów podczas interwencji.

1.5. Konflikt pomiędzy sąsiadami

Dyżurny skierował patrol ogniwa patrolowo-interwencyjnego w składzie sierż. Mariusz J. i sierż. Paweł C. na interwencję dotyczącą nieporozumienia pomiędzy sąsiadami. Po przybyciu na miejsce policjanci przeprowadzili rozmowę ze zgłaszającym, w wyniku której ustalili, że właściciel posesji sąsiadującej z jego garażem uniemożliwia mu wstawienie kratki wentylacyjnej w otworze znajdującym się w ścianie jego garażu. Mężczyzna ten według relacji zgłaszającego miał wypychać wstawianą kratkę oraz wyzywać go słowami uznanymi powszechnie za obelżywe. Po rozmowie ze zgłaszającym policjanci udali się na teren sąsiedniej posesji w celu ustalenia danych osobowych mężczyzny wskazanego przez zgłaszającego. Mężczyznę wylegitymowano i ustalono, że jest to Jan Z. Przeprowadzono rozmowę, w trakcie której został on pouczony o konsekwencjach swojego zachowania. Poinformowano go również, że wątpliwości związane z montażem kratki wentylacyjnej powinien skierować do właściwego inspektoratu nadzoru budowlanego. Mężczyzna w trakcie rozmowy z policjantami nie przejawiał agresji, poinformował, że tego dnia spożywał alkohol. Według relacji tego mężczyzny jeden z policjantów miał powiedzieć: „zawijamy”, a następnie założył kajdanki na ręce trzymane z przodu. Jan Z. przez tego samego policjanta został doprowadzony do radiowozu zaparkowanego na jezdni. W trakcie doprowadzenia do radiowozu został uderzony pałką w łydkę lewej nogi. Po umieszczeniu w radiowozie Jan Z. został przewieziony do jednostki Policji, gdzie poddano go badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. W wyniku badania ustalono, że znajduje się w stanie nietrzeźwości. W toku postępowania wyjaśniającego ustalono, że kajdanki zostały użyte przez sierż. Pawła C. Zebrany materiał dowodowy nie wskazywał, aby podczas interwencji Jan Z. przejawiał agresję w stosunku do policjantów lub podejmował próbę ucieczki. Interwencja przeprowadzona była na jego posesji, a mężczyzna był w podeszłym wieku. Ponadto sierż. Paweł C. pomimo użycia środków przymusu bezpośredniego w postaci kajdanek oraz pałki służbowej nie odnotował tego faktu w notatniku służbowym. Fakt użycia pałki służbowej nie został potwierdzony badaniem lekarskim, ponieważ Jan Z. nie

udał się na badanie do lekarza. Drugi z policjantów poinformował, iż nie widział, aby sierż. Paweł C. zadawał uderzenia pałką, ponieważ przed zakończeniem rozmowy z Janem Z. udał się do radiowozu.

Analiza

Dokonując oceny tej interwencji należy jednoznacznie stwierdzić, że interwencja została przeprowadzona w sposób nieprawidłowy, sierż. Paweł C. dopuścił się naruszenia prawa. Użycie środków przymusu bezpośredniego w postaci kajdanek oraz pałki służbowej należy uznać za bezzasadne. Na uwagę zasługuje również fakt, że policjant nie odnotował w notatniku służbowym użycia środków przymusu bezpośredniego, pomimo iż był do tego obowiązany.

Analizując zachowanie Jana Z. nie dopatrzonego się podstaw do konieczności stosowania środków przymusu bezpośredniego. Jan Z. podczas interwencji nie przejawiał agresji zarówno do policjantów, jak i innych osób. Decyzję o doprowadzeniu do jednostki Policji należy również uznać za niewłaściwą. Jan Z. przebywał na swojej posesji, a z opisu zdarzenia nie wynika, aby znajdował się w okolicznościach zagrażających życiu lub zdrowiu albo zagrażał życiu lub zdrowiu innych osób, co ewentualnie stanowiłoby podstawę do doprowadzenia w celu wytrzeźwienia. Również użycie kajdanek przez sierż. Pawła C. nie miało żadnych podstaw prawnych. Nie wynikało z opisanego w art. 11 **u.ś.p.b.b.p.** działań. W myśl tej ustawy policjant mógł użyć kajdanek w celu zapobieżenia ucieczce osoby doprowadzanej, a także niedopuszczenia do objawów agresji lub autoagresji tej osoby. Jednak opis sytuacji nie wskazuje, aby Jan Z. swoim zachowaniem uzasadnił konieczność użycia tego środka przymusu bezpośredniego.

Użycie pałki służbowej podczas tej interwencji stanowiło przekroczenie uprawnień, ponieważ policjant zadawał uderzenia osobie, która miała założone kajdanki, a ponadto swoim zachowaniem nie dawała podstaw użycia tych środków. Zgodnie z art. 19 ust. 2 pkt 1 **u.ś.p.b.b.p.** pałki służbowej nie stosuje się wobec osób, w stosunku do których użyto kajdanek. Na uwagę zasługuje fakt, że środki przymusu bezpośredniego przez policjanta zostały użyte bez uprzedzenia o takim zamiarze, tj.

wbrew zasadzie ostrzeżenia. Ponadto czyn ten stanowił naruszenie zasad etyki zawodowej, ponieważ zgodnie z zapisem w *Załączniku do Zarządzenia nr 805 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2003 w sprawie „Zasad etyki zawodowej policjanta”*: **„Policjant we wszystkich swoich działaniach ma obowiązek poszanowania godności ludzkiej oraz przestrzegania i ochrony praw człowieka”**.

Kolejnym błędem było nieodnotowanie faktu użyciu środków przymusu bezpośredniego w notatniku służbowym. Zgodnie z *Wytycznymi nr 2 Komendanta Głównego Policji z dnia 26.06.2007 r. w sprawie zasad ewidencjonowania, wypełniania oraz przechowywania notatników służbowych* policjant był obowiązany w trakcie lub bezpośrednio po zakończeniu czynności odnotować fakt użycia środków przymusu bezpośredniego.

Podsumowując, należy stwierdzić, że postępowanie sierż. Pawła C. można zakwalifikować jako przekroczenie uprawnień w myśl art. 231§1 k.k. oraz popełnienia przewinienia dyscyplinarnego zgodnie z treścią art. 132 *Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji*.

1.6. Interwencja podczas imprezy plenerowej

W trakcie imprezy plenerowej około godz. 00.15 dowódca jednostki ratowniczo-gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej (PSP) poprosił patrol Policji o pomoc w udroźnieniu drogi wyjazdowej w związku z pilnym wezwaniem do pożaru. W trakcie udroźnienia drogi jeden z uczestników krzyknął w kierunku policjantów słowa cyt.: „...kurwa, ty chuju czemu mnie popchnąłeś”. Policjanci postanowili wylegitymować mężczyznę, który kierował pod ich adresem słowa wulgarne. Od mężczyzny wyczuwalna była woń alkoholu. Z uwagi na panujący hałas dobiegający z imprezy plenerowej policjanci polecieli mężczyźnie, aby udał się z nimi do zaparkowanego w pobliżu radiowozu. Mężczyzna zaczął krzyczeć, że nie poda policjantom swoich danych personalnych oraz odmówił zajęcia miejsca w radiowozie. W pewnej chwili podjął próbę ucieczki z miejsca interwencji, jednak został powstrzymany przy użyciu siły fizycznej. Policjanci uprzedzili go, że w przypadku dalszego niestosowania się do ich

polecen użyciu innych środków przymusu bezpośredniego. Ponieważ mężczyzna nie reagował na ich polecenia, zachowywał się w sposób arogancki, ponawiał próby ucieczki z miejsca interwencji, stawiał czynny opór i w dalszym ciągu nie chciał podać swoich danych personalnych, mł. asp. Tomasz J. poinformował go, że jest zatrzymany. Następnie założył mu kajdanki na ręce trzymane z tyłu oraz pouczył o prawach osoby zatrzymanej. Jako podstawę prawną zatrzymania policjant wskazał art. 15 ust. 1 pkt 2 *Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji* i art. 45 § 1 ust. 2 *Ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia*. Z zatrzymanym udano się do jednostki Policji, by wykonać dalsze czynności. Po doprowadzeniu do jednostki Policji zdjęto kajdanki i poddano go badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, uzyskując wynik 0,81 mg/l. Przeprowadzono również kontrolę osobistą, z której to zatrzymany nie żądał sporządzenia protokołu. Następnie mężczyzna podał swoje dane osobowe, był to Mariusz W. W związku z tym, że tożsamość zatrzymanego została ustalona, wygasła przyczyna zatrzymania. Po wykonaniu czynności w jednostce Policji Mariusza W. zwolniono.

Analiza

W oparciu o przedstawiony opis wydarzeń można przyjąć, że interwencja została przeprowadzona zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Reakcja policjantów na zachowanie Mariusza W. była prawidłowa. Swoim zachowaniem Mariusz W. naruszył normy prawa, tj. w miejscu publicznym używał słów nieprzyzwoitych – art. 141 Kodeksu wykroczeń, jak również znieważył policjantów – art. 226 § 2 Kodeksu karnego. Podczas legitymowania odmówił podania informacji co do tożsamości własnej czym naruszył przepis art. 65 § 2 Kodeksu wykroczeń oraz podjął próbę oddalenia się z miejsca interwencji. Użycie siły fizycznej w postaci chwytów obeszczadniających w celu wyegzekwowania wymaganego prawem zachowania oraz uniemożliwienia ucieczki było zgodne z przepisem art. 11 pkt 1 i 11 **u.ś.p.b.b.p.**. Kajdanki zostały użyte prewencyjnie w celu zapobieżenia ucieczce osoby zatrzymanej, a także w celu zapobieżenia objawom agresji lub autoagresji tej osoby zgodnie z dyspozycją art.

13 **u.ś.p.b.b.p.** Po ustaniu przyczyny zatrzymania, tj. po podaniu danych osobowych przez zatrzymanego, został on zwolniony. Ponadto w związku z faktem znieważania funkcjonariuszy na służbie należało wszcząć dochodzenie o czyn z art. 226 § 1 Kodeksu karnego oraz w związku z odmową podania danych osobowych przeprowadzić czynności wyjaśniające o czyn z art. 65 § 2 Kodeksu wykroczeń.

1.7. Interwencja wobec sprawcy przemocy domowej

Z polecenia dyżurnego jednostki Policji patrol w składzie sierż. Sławomir D. i st. post. Piotr G. został skierowany na interwencję do domu Edwarda i Niny Z. Według zgłaszającej sąsiadki miała tam trwać kłótnia pomiędzy małżonkami. Po przybyciu na miejsce policjanci zastali przed posesją Ninę Z. W rozmowie z policjantami stwierdziła, że jej mąż wszczął awanturę, w trakcie której pobił ją, wygonił z domu oraz wyrzucił ubrania. Nina Z. miała na sobie ubłocone ubranie, a na głowie i rękach widoczne zaczerwienienia. Policjanci przeprowadzili z kobietą rozmowę, podczas której poinformowała, że jej mąż bez powodu wszczyna awantury, ubliża jej oraz stosuje przemoc fizyczną. Następnie policjanci udali się do mieszkania, w którym znajdował się Edward Z. Był agresywny, groził pobiciem żonie oraz interweniującym policjantom. W związku z podjęciem decyzji o zatrzymaniu policjanci polecili mu opuszczenie mieszkania w celu doprowadzenia do radiowozu. Edward Z. nie zgodził się. Stwierdził, że jest u siebie w domu i nie będzie stosował się do żadnych poleceń. Policjanci ostrzegli Edwarda Z. o możliwości użycia środków przymusu bezpośredniego w przypadku niepodporządkowania się poleceniom. Polecenia okazały się bezskuteczne, mężczyzna zareagował agresją słowną. W tej sytuacji policjanci użyli chwytów obezwładniających, jednak mężczyzna stawiał czynny opór, uniemożliwiając wyprowadzenie go z mieszkania. Z uwagi na fakt, że użycie siły fizycznej okazało się bezskuteczne, policjanci użyli pałek służbowych. Uderzyli go kilkakrotnie pałkami po plecach, udach i pośladkach, czym zmusili go do stosowania się do poleceń. Po wyjściu z budynku Edward Z. zachowywał się agresywnie, mówił podniesionym głosem oraz stawiał czynny opór polegający na odpychaniu policjantów. Zachowanie

mężczyzny wskazywało, że znajduje się pod wpływem alkoholu. Nina Z. w rozmowie z policjantami poinformowała, że obawia się o swoje życie i zdrowie, żądając zatrzymania męża. Twierdziła, że jeśli mąż zostanie w domu to ponownie dojdzie do awantury, ponieważ podobne sytuacje zdarzały się już w przeszłości. W trakcie umieszczenia mężczyzny w radiowozie zareagował on w stosunku do policjantów wyzwiskami, jak również przemocą fizyczną, tj. próbował zadawać kopnięcia. Policjanci ponownie użyli siły fizycznej w postaci chwytów obezwładniających. Ponadto sierż. Sławomir D. uderzył go około trzech razy pałąk służbową w plecy. Następnie obaj przewrócili Edwarda Z. na ziemię i założyli mu kajdanki. Ponieważ Edward Z. znajdował się w bieliźnie, jego żona została poproszona o przyniesienie spodni do radiowozu. Po dostarczeniu spodni Edward Z. odmówił ich założenia. Po sześciu dniach od interwencji Edward Z. zgłosił się do jednostki Policji, gdzie złożył skargę na przekroczenie uprawnień przez policjantów podejmujących interwencję. Przekroczenie uprawnień miało polegać na bezzasadnym użyciu siły fizycznej, znieważaniu obelżywymi słowami, zadawaniu uderzeń pałąk. W wyniku tych działań zgłaszający miał doznać obrażeń w postaci zasinień, otarć naskórka, krwawych podbiegnięć. Zgodnie z opinią lekarską obrażenia te spowodowały u zawiadamiającego naruszenie czynności narządów ciała na okres nie przekraczający siedmiu dni.

Analiza

Poddając ocenie zachowanie policjantów podczas opisanej interwencji, należy stwierdzić, że nie doszło z ich strony do przekroczenia uprawnień oraz zasad etyki zawodowej. Sposób przeprowadzenia interwencji należy uznać za prawidłowy. Po przybyciu na miejsce interwencji policjanci wysłuchali pokrzywdzonej, a następnie postanowili przeprowadzić rozmowę z jej mężem. Mężczyzna zachowywał się agresywnie, nie reagując na polecenia wydawane przez funkcjonariuszy. Pomimo ostrzeżenia o możliwości użycia środków przymusu bezpośredniego, mężczyzna nie zaprzestał agresji. W tej sytuacji w związku z koniecznością wyegzekwowania zachowania zgodnego z prawem oraz pokonania biernego i czynnego oporu zasadnym

było użycie siły fizycznej. Podczas stosowania siły fizycznej zachowanie Edwarda Z. nie uległo zmianie, wobec czego policjanci użyli środka przymusu bezpośredniego o większej dolegliwości, tj. pałek służbowych zgodnie z art. 19 **u.ś.p.b.b.p.** w celu pokonania czynnego oporu. Policjanci użyli pałek służbowych na zasadzie art. 6 ust. 1 wybierając środek o możliwie jak najmniejszej dolegliwości. Nadmienić należy, że użycie pałek służbowych odbyło się w sposób proporcjonalny do stopnia zagrożenia. Policjanci zadali kilka uderzeń, a po osiągnięciu celu odstąpili od użycia pałek. Zgodnie z art. 8 cytowanej ustawy policjant może użyć więcej niż jednego środka przymusu bezpośredniego w przypadku, gdy uzasadniają to okoliczności zdarzenia. Następnie po obezwładnieniu policjanci użyli kajdanek. Należy zaznaczyć, że w tej sytuacji policjanci w ramach czynności po użyciu środków przymusu bezpośredniego byli zobowiązani do ustalenia stanu zdrowia zatrzymanego.

Podsumowując, można stwierdzić, że zarzuty o przekroczeniu uprawnień oraz poniżaniu w trakcie interwencji należy uznać za bezpodstawne.

1.8. Naruszenie nietykalności cielesnej zatrzymanego

Z polecenia dyżurnego jednostki Policji policjanci ogniwa patrolowo-interwencyjnego udali się na miejsce zdarzenia, gdzie mężczyzna dokonywał dewastacji wiaty przystanku autobusowego. Na miejscu zatrzymano sprawcę zniszczenia mienia, którego przewieziono do jednostki. Zatrzymany został umieszczony w monitorowanym pomieszczeniu służbowym. Oczekując na wykonanie dalszych czynności, zaczął rysować ściany założonymi na ręce kajdankami. Fakt ten został zauważony na ekranie monitoringu przez policjanta. Po wejściu do pomieszczenia, w którym znajdował się zatrzymany, policjant uderzył go ręką w policzek. Przebieg niniejszego zdarzenia został zarejestrowany na zabezpieczonym w toku czynności nagraniu z monitoringu. W związku z zachowaniem policjanta zatrzymany po wykonanych z nim czynnościach złożył skargę. W toku przeprowadzonego postępowania skargowego ustalono, że świadkiem zdarzenia był inny policjant z tej jednostki, który potwierdził wersję opisaną przez zatrzymanego. Policjant przyznał się do faktu uderzenia w policzek zatrzymanego,

oświadczył, że nie zamierzał go uderzyć, a jedynie zastosować wobec niego chwyt obezwładniający. Ponadto policjant ten dodał, że jego zachowanie wynikało z faktu, że zdenerwował się na zatrzymanego, który dopuścił się uszkodzenia ściany.

W związku z powyższym wszczęto przeciwko policjantowi postępowanie dyscyplinarne, a prokuratura rejonowa postawiła mu zarzut o przestępstwo z art. 231 § 1 Kodeksu karnego (przekroczenie uprawnień) i art. 217 § 1 Kodeksu karnego (naruszenie nietykalności cielesnej). Po zebraniu materiału dowodowego wystąpiono do sądu rejonowego o warunkowe umorzenie postępowania karnego. W uzasadnieniu warunkowego umorzenia prokurator uznał, że działanie podejrzanego, spowodowane zachowaniem zatrzymanego, traktować należy w charakterze błędu. Policjanta przeniesiono na niższe stanowisko służbowe.

Analiza

Poddając analizie zachowanie policjanta, należy stwierdzić, że doszło do nadużycia prawa i zasad etyki zawodowej. Interweniujący policjant nie wezwał zatrzymanego do zachowania zgodnego z prawem oraz nie uprzedził o zamiarze użycia środków przymusu bezpośredniego. Ponadto zadawanie uderzeń osobie, wobec której użyto kajdanek budzi zastrzeżenia. Zgodnie z treścią art. 14 ust. 2 **u.ś.p.b.b.p.** możliwe jest zadanie uderzenia w celu odparcia zamachu na mienie, to jednak w tym przypadku było to nieproporcjonalne do stopnia zagrożenia. Zgodnie z zasadami użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego w celu przeciwdziałania niszczeniu mienia policjant powinien użyć siły fizycznej w postaci chwytów obezwładniających. Działanie policjanta wynikało z emocjonalnych pobudek, które nie mogą usprawiedliwiać takiego zachowania. Zadanie uderzenia zatrzymanemu miało charakter wymierzenia kary za zniszczenie ściany, a takie zachowanie stanowi naruszenie zasady etyki zawodowej, nakazującej poszanowanie godności ludzkiej oraz przestrzegania i ochrony praw człowieka. Ponadto swoim zachowaniem wyczerpał znamiona czynu z art. 231 § 1 Kodeksu karnego (przekroczenie uprawnień) oraz art. 217 § 1 Kodeksu karnego (naruszenia nietykalności cielesnej).

1.9. Zgon w wyniku użycia ręcznego miotacza pieprzu

Patrol ogniwa patrolowo-interwencyjnego został skierowany na przystanek autobusowy, na którym miał znajdować się samochód marki Alfa Romeo utrudniający ruch autobusów. Po przybyciu na miejsce policjanci podjęli interwencję wobec kierującego pojazdem marki Alfa Romeo. Został on wezwany do otwarcia drzwi. Pomimo kilkakrotnie powtórnego wezwania, nie zastosował się do niego. W tej sytuacji jeden z policjantów przez uchylone okno włożył ręczny miotacz pieprzu, a następnie użył go w stosunku do mężczyzny znajdującego się wewnątrz pojazdu. Bezpośrednio po użyciu ręcznego miotacza pieprzu mężczyzna wysiadł z pojazdu, a następnie zaatakował policjantów zadając uderzenia rękami. Wówczas ponownie użyto ręcznego miotacza pieprzu. Mężczyzna został obezwładniony przy użyciu siły fizycznej oraz ręcznego miotacza pieprzu, a następnie założono mu kajdanki i ułożono na podłożu. Po chwili policjanci stwierdzili, że mężczyzna stracił przytomność. Funkcjonariusze niezwłocznie podjęli czynności resuscytacyjne, wzywając jednocześnie za pośrednictwem dyżurnego pogotowie ratunkowe. Pomimo udzielenia natychmiastowej pomocy, po przybyciu na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon.

W wyniku przeprowadzonej sekcji zwłok ustalono, że przyczyną zgonu było uduszenie gwałtowne w przebiegu masywnego obrzęku krtani. Substancje zawarte w gazie wpuszczonym do pojazdu mogły spowodować masywny obrzęk krtani, który doprowadził do śmierci¹.

Policjantom przedstawiono zarzuty z art. 231 § 1 Kodeksu karnego (przekroczenie uprawnień) i art. 155 Kodeksu karnego (nieumyślne spowodowanie śmierci), a następnie został sporządzony akt oskarżenia. Sąd skazał jednego z policjantów na dwa lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby czterech lat, a drugiego na rok i trzy miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby trzech lat².

¹ Niemcunowicz-Janica, I. Ptaszyńska-Sarosiek, Z. Wardaszka: *Zgon po użyciu aerozolu miotacza pieprzu*. Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii, www.amsik.pl.

² www.poranny.pl/wiadomosci/bialystok

Analiza

Zgodnie z art. 11 pkt 1 oraz art. 24 **u.ś.p.b.b.p.** policjant miał prawo użyć ręcznego miotacza pieprzu w celu wyegzekwowania wymaganego prawem zachowania zgodnego z wydanym przez policjanta poleceniem. Policjant użył ręcznego miotacza pieprzu po uprzednim włożeniu pojemnika przez uchyloną szybę do wnętrza pojazdu. Użycie w taki sposób mogło doprowadzić do powstania znacznego stężenia substancji drażniących w niewielkiej przestrzeni, jaką jest wnętrze pojazdu. Musimy pamiętać, że zgodnie z art. 7 ust. 3 **u.ś.p.b.b.p.**: „środków przymusu bezpośredniego używa się lub wykorzystuje się je z zachowaniem szczególnej ostrożności, uwzględniając ich właściwości, które mogą stanowić zagrożenie życia lub zdrowia uprawnionego lub innej osoby”. Ponadto w ust. 1 mamy zapis mówiący, że środków przymusu bezpośredniego używamy w sposób wyrządzający możliwie najmniejszą szkodę. Z kolei w art. 6 cytowanej ustawy mamy zapis nakładający na policjanta obowiązek użycia środków przymusu bezpośredniego w sposób proporcjonalny do stopnia zagrożenia. Policjant, używając ręcznego miotacza pieprzu w opisany sposób, nie zastosował się do obowiązków nałożonych w cytowanej ustawie. Ponadto zgodnie z art. 34 **u.ś.p.b.b.p.** przed użyciem środka przymusu bezpośredniego policjant miał obowiązek uprzedzić o zamiarze jego użycia. Po użyciu chemicznych środków obezwładniających mężczyzna opuścił pojazd, po czym zaatakował policjantów. W tej sytuacji użycie siły fizycznej do pokonania czynnego oporu można uznać za zasadne. Natomiast zastrzeżenia może budzić ponowne użycie ręcznego miotacza pieprzu w sytuacji, kiedy poprzednie zastosowanie tego środka było nieskuteczne. W takim przypadku policjanci powinni użyć innego środka przymusu bezpośredniego. Do obezwładnienia mężczyzny użyto kolejnego środka przymusu bezpośredniego, jakim były kajdanki. Użycie kajdanek podczas tej interwencji ocenić należy jako właściwe. Mężczyzna zachowywał się agresywnie w stosunku do interweniujących policjantów, nie wykonywał ich poleceń oraz stosował czynny opór. Podsumowując, trzeba stwierdzić, że użycie siły fizycznej w postaci chwytów obezwładniających oraz kajdanek podczas opisanej interwencji należy uznać za prawidłowe, zgodne

z art. 15 cytowanej ustawy. Natomiast użycie ręcznego miotacza pieprzu należy uznać za niewłaściwe, gdyż doprowadziło do powstania znacznego stężenia substancji drażniących. Na zbyt intensywne stężenie substancji drażniących organizm mężczyzny zareagował masywnym obrzękiem krtani, co doprowadziło do jego śmierci.

W tej sytuacji, kiedy mężczyzna nie reagował na wezwanie do opuszczenia pojazdu należałoby rozważyć wybicie szyby i zmuszenie do opuszczenia pojazdu przy pomocy siły fizycznej. Policjanci po obezwładnieniu mężczyzny nie dopełnili obowiązku związanego z udzieleniem pierwszej pomocy osobie po użyciu ręcznego miotacza pieprzu.

1.10. Interwencja wobec kierującego pojazdem

Patrol ogniwa patrolowo-interwencyjnego zatrzymał do kontroli samochód osobowy mercedes. Od kierującego pojazdem wyczuwalna była woń alkoholu. Wobec powyższego funkcjonariusze postanowili poddać kierującego pojazdem badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Kierowca odmówił takiego badania, w związku z czym mężczyzna został doprowadzony do szpitala w celu pobrania krwi do badań. W szpitalu mężczyzna zaczął zachowywać się agresywnie. Kierował słowa wulgarne oraz powszechnie uznane za obelżywe zarówno pod adresem personelu, jak i interweniujących policjantów. Ponadto mężczyzna zaczął demolować pomieszczenie, w którym miał być poddany zabiegowi pobrania krwi. Mężczyzna nie reagował na polecenia policjantów. W tej sytuacji policjanci użyli siły fizycznej. Użycie tego środka przymusu bezpośredniego okazało się bezskuteczne. Agresja mężczyzny narastała, wobec czego policjanci zwrócili się do dyżurnego KPP o skierowanie na miejsce drugiego patrolu do udzielenia wsparcia.

Po przybyciu drugiego patrolu mężczyzna w dalszym ciągu zachowywał się agresywnie. Wpadł w furję. Próbował zadawać uderzenia interweniującym policjantom, rzucał przedmiotami znajdującymi się w pomieszczeniu, niszczył wyposażenie szpitala. Przez cały czas nie reagował na polecenia wydawane przez policjantów. Pomimo użycia siły fizycznej nie zdołano obezwładnić agresora. W tej sytuacji policjant

z patrolu udzielającego wsparcia użył wobec agresywnego mężczyzny paralizatora elektrycznego typu Taser. W wyniku użycia paralizatora elektrycznego mężczyzna został obezwładniony. Następnie zostały założone kajdanki. Po obezwładnieniu mężczyzna uspokoił się, przez co personel szpitala mógł pobrać krew do badań na zawartość alkoholu³.

Analiza

Dokonując oceny opisanej powyżej interwencji, należy stwierdzić, że czynności wykonywane w stosunku do kierującego pojazdem przeprowadzone zostały prawidłowo. Policjanci podjęli interwencję wobec kierującego pojazdem, od którego wyczuwalna była woń alkoholu. Kierujący odmówił poddania się badaniu przy użyciu urządzenia kontrolno-pomiarowego, wobec czego został doprowadzony do szpitala w celu pobrania krwi. Podstawy prawne do przeprowadzenia tej czynności zostały określone w art. 129 i *ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym*, art. 47 ust. 1 *ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi* oraz § 8 pkt 5 *Zarządzenia nr 496 Komendanta Głównego Policji z dnia 25 maja 2004 r. w sprawie badań na zawartość w organizmie alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu*. Po doprowadzeniu do szpitala mężczyzna zachowywał się agresywnie. Odmawiał wykonania wydawanych przez policjantów poleceń. Policjanci w tej sytuacji zmuszeni byli do użycia środka przymusu bezpośredniego w postaci siły fizycznej. Użycie siły fizycznej było zasadne, ponieważ agresywny mężczyzna nie wykonywał poleceń funkcjonariuszy, stosował bierny oraz czynny opór. Zachowanie to wyczerpywało działanie opisane w art. 11 pkt 1, 12, 13 **u.ś.p.b.b.p.** Pomimo użycia tego środka nie udało się obezwładnić doprowadzanego mężczyzny. Poziom agresji okazał się na tyle wysoki, że konieczne było wezwanie wsparcia w postaci drugiego patrolu. Po przybyciu wsparcia w dalszym ciągu nie udało się obezwładnić doprowadzanego mężczyzny. Swoim zachowaniem

³ www.swietokrzyska.policja.gov.pl/kie/dzialania-policji/aktualnosci

stwarzał on bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia policjantów oraz personelu medycznego. Ponadto dopuścił się zniszczenia mienia stanowiącego wyposażenie szpitala. W sytuacji braku możliwości użycia innych środków przymusu bezpośredniego do obezwładnienia osoby, podjęto decyzję o użyciu paralizatora elektrycznego. Jego użycie należy uznać za zgodne z art. 25 **u.ś.p.b.b.p.**. Użycie tego środka przymusu bezpośredniego było możliwe, ponieważ zachowanie mężczyzny wyczerpywało znamiona opisane w art. 11 pkt 2, 3, 8, 13 cytowanej ustawy.

Rozdział 2.

Analiza użycia i wykorzystania broni palnej

Program szkolenia zawodowego podstawowego policjantów, jak i kursów specjalistycznych, obejmuje swoim zakresem przepisy dotyczące użycia i wykorzystania broni palnej. Przekazując wiedzę wykładowca wykorzystuje wiele metod dydaktycznych. Niejednokrotnie przyswojone wiadomości słuchacz może zastosować podczas symulacji, których idea jest doskonalenie umiejętności w trakcie odtwarzania rzeczywistości, uczenia się na błędach w bezpiecznej sytuacji. O ile metoda symulacji sprawdza się w wielu zagadnieniach, trudno jest bezpiecznie zastosować ją w sytuacjach związanych z użyciem i wykorzystaniem broni palnej, dlatego też autorzy programów nauczania sięgnęli tu po metodę analizy przypadku. Analiza przypadku to nic innego jak studiowanie opisów wybranych zdarzeń i wyciągnięcie odpowiednich wniosków. Kształtuje ona między innymi umiejętność krytycznej analizy sytuacji. W trakcie realizowania tej metody słuchacze mają okazję przyjrzenia się realnym przykładom działań innych ludzi i wyciągnięcia z nich wniosków istotnych dla własnych przedsięwzięć. Publikacja ta stanowi pomoc dydaktyczną do tego typu zajęć. Zebrano w niej szereg realnych przykładów z zakresu użycia i wykorzystania broni palnej przez funkcjonariuszy Policji oraz dołączono analizę prawidłowości postępowania tychże policjantów.

2.1. Użycie broni w trakcie interwencji domowej

Dyżurny jednostki Policji przyjął zgłoszenie od Ryszarda N. w sprawie interwencji w związku z awanturującym się synem Stefanem N., który był agresywny po spożyciu alkoholu lub podobnie działających środków odurzających. Na miejsce skierowano patrol ogniwa patrolowo-interwencyjnego w składzie sierż. Robert F. i st. post. Karol T. Po przybyciu na miejsce zgłaszający poinformował, że syn wrócił do domu pijany, był agresywny, porozbijał rzeczy w mieszkaniu. Na potwierdzenie powyższego

pokazano policjantom salon z wywróconą ławą, potłuczonym szkłem i rozlaną cieczą na podłodze. Po prawej stronie korytarza znajdowało się potłuczone lustro wielkości drzwi, wepchnięte do środka kolejnego pomieszczenia. Ryszard N. zasugerował, że policjanci we dwójkę mogą nie dać sobie rady z synem. St. post. Karol T. skontaktował się telefonicznie z dyżurnym prosząc o wsparcie. Dyżurny poinformował go, że na chwilę obecną nie ma w dyspozycji patrolu, który mógłby udzielić pomocy. Wobec powyższego sierż. Robert F. oraz st. post. Karol T. sami udali się na piętro do pokoju Stefana N. Gdy weszli do środka sprawca awantury leżał na łóżku i trzymał w ręku telefon komórkowy. Ponieważ st. post. Karol T., znał Stefana N. poprosił spokojnie, aby opowiedział co się stało i co było przyczyną jego agresywnego zachowania. Stefan N. odpowiedział, że albo go zabierają albo niech „spierdalają stąd”. W ocenie policjantów Stefan N. był pobudzony, zachowywał się nienaturalnie. W pewnym momencie zapytał st. post. Karola T. cyt.: „... patałacha przyprowadziłeś?” wskazując na sierż. Roberta F. Funkcjonariusze poprosili mężczyznę o zachowanie spokoju, informując go jednocześnie, że nikt nie chce robić mu problemów. Stefan N. ponownie oświadczył, że mają się zamknąć albo „spierdalać”. Następnie powiedział, że musi zejść na dół. Na korytarzu spojrzął na sierż. Robert F. zaczął się śmiać i do st. post. Karola T. zwrócił się cyt.: „weź mi tego pedała, bo go zaraz zajebię”. Wówczas po raz kolejny st. post. Karol T. powiedział do Stefana N., aby ten się uspokoił, bo w przeciwnym razie będą musieli użyć środków przymusu bezpośredniego. Policjanci chcieli wyjść z budynku, gdyż było tam mało miejsca (małe pokoje, wąskie korytarze), ponadto nie chcieli prowokować Stefana N. Cała trójka skierowała się schodami w stronę wyjścia z budynku. Na zewnątrz, mężczyzna zaczął krzyczeć do ojca: „weź mi patałacha, bo mu zaraz zajebię”. W pewnym momencie gwałtownie odwrócił się i dwukrotnie uderzył pięścią w głowę sierż. Roberta F. W tym momencie st. post. Karol T. wspólnie z ojcem chwycili za ręce Stefana N. odciągnęli od atakowanego funkcjonariusza. Stefan N. wyrwał się, po czym oddalił od interweniujących. Mężczyzna widząc, że krzyczący do niego, aby się uspokoił st. post. Karol T. trzyma w ręku pałkę służbową, ruszył w jego kierunku. Sierż. Robert F. drogą radiową nadał hasło „ratunek,

ratunek”, słysząc komunikat wezwania Stefan N. ruszył w stronę sierż. Roberta F. krzyząc: „zajębię cię”. Policjant wyciągnął broń uznając, że użycie pałki służbowej nie przyniesie oczekiwanego rezultatu, w trakcie przeładowania broni krzyknął: „Policja” i dwukrotnie: „stój bo strzelam”. Stefan N. idąc w kierunku funkcjonariusza krzyczał: „to k... strzelaj”. Policjant cofając się oddał jeden strzał ostrzegawczy w bezpiecznym kierunku, wówczas napastnik krzyknął: „teraz cię zabiję”. Nie mając możliwości dalszego wycofania się, oddał drugi strzał pod nogi napastnika. Wobec dalszego zachowania sprawcy zmierzającego do bezpośredniego zamachu na życie lub zdrowie funkcjonariusza oddał strzał w kierunku mężczyzny, raniąc go w łydękę. Stefan N. uklęknął, następnie położył się na trawie twarzą do ziemi. Pomimo postrzału, w trakcie zakładania przez st. post. Karola T. kajdanek, stawiał opór. Założenie kajdanek było możliwe dopiero po założeniu mu dźwigni przez sierż. Roberta F. Przy próbie udzielenia pomocy przedmedycznej kopnął policjanta. Z pomocą policjantom przyszedł obecny cały czas na miejscu ojciec Stefana N., który uspokajał syna. W oczekiwaniu na karetkę pogotowia ratunkowego wezwaną drogą radiową za pośrednictwem dyżurnego ojciec Stefana N. przykrył go kocem. Stefan N. został przewieziony do szpitala, gdzie pozostał pod nadzorem funkcjonariuszy Policji. Na miejsce skierowano grupę dochodzeniowo-śledczą, która pod nadzorem prokuratora i kierownika jednostki Policji wykonała stosowne czynności procesowe. W trakcie przeszukania pokoju zajmowanego przez napastnika, w szufladzie szafy ubraniowej ujawniono i zabezpieczono dwie tabletki w kształcie krążka koloru beżowego z odcisniętym znakiem koniczyny. Broń służbową funkcjonariuszy zabezpieczono. Interwenujący policjanci zostali zbadani na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu – w obu przypadkach wynik 0,00 mg/l, udzielono im opieki psychologicznej. Psycholog uznał, że stan psychiczny obu policjantów uniemożliwia im branie udziału w czynnościach procesowych w dniu zdarzenia oraz zalecił udanie się na odpoczynek, a w przypadku niepokojących objawów psychofizycznych, udanie się do lekarza specjalisty na konsultację. W tym samym dniu prokurator przesłuchał rodziców Stefana N. Zeznania rodziców zasadniczo pokrywały się z zeznaniami policjantów. Wskazywały one jak

nieprzewidywalnie zachowywał się Stefan N., który narastającą agresję od początku kontaktu z policjantami skierował na sierż. Roberta F. Rodzice Stefana N. podejrzewali, że syn zażywał środki odurzające. Należy tutaj zaznaczyć, że Stefan N. w swoich późniejszych wyjaśnieniach wyjaśnił: „ja nie pamiętam przebiegu tej awantury, ja nie wiem w jakich okolicznościach w moim domu wzięli się policjanci. Ja nie wiem jak to się stało, przypominam sobie, że ja zaatakowałem policjanta, wiem, że go w jakiś sposób uderzyłem nie pamiętam czym. Ja nie pamiętam co się potem wydarzyło, nie słyszałem żadnych strzałów, nie poczułem żadnego bólu”, co może potwierdzić stan po użyciu środków odurzających. Sierż. Robert F. w wyniku zadanych uderzeń stracił dwa zęby.

Analiza

Opisane zdarzenie miało bardzo dynamiczny przebieg, a w zaistniałej sytuacji funkcjonariusz powinien użyć środka przymusu bezpośredniego, postępując zgodnie z zasadami określonymi w art. 6 i 7 **u.ś.p.b.b.p.** W przypadku gdy środki przymusu bezpośredniego okażą się nieskuteczne policjant może użyć broni palnej. Mamy tutaj do czynienia z czynnościami zmierzającymi do bezpośredniego zamachu na życie i zdrowie funkcjonariusza Policji. Zachowanie sprawcy wyczerpało znamiona przypadku użycia broni zawartego w art. 45 pkt 1 lit a oraz przypadków użycia środków przymusu bezpośredniego określonych w art. 11 pkt 2 i 3 **u.ś.p.b.b.p.** Interwenujący policjant zastosował właściwą procedurę przed użyciem broni palnej, zastosował się również do zasady minimalizacji skutków ujętej w art. 7 pkt 1 cytowanej ustawy, oddając strzał w nogę napastnika, aby wyrządzić jak najmniejszą szkodę. Reasumując, należy uznać, że postępowanie policjanta było prawidłowe.

2.2. Użycie broni w pościgu

Funkcjonariusze wydziału kryminalnego podjęli działania w celu zatrzymania poszukiwanego do osadzenia w areszcie śledczym Ludwika N. Na odprawie funkcjonariusze asp. Andrzej K. i asp. Jacek D. zostali poinformowani, iż Ludwik N. jest

podejrzany o popełnienie przestępstwa z art. 281 § 1 k.k., wielokrotnie karany, notowany jako osoba niebezpieczna, która może zachowywać się agresywnie i podejmować próbę ucieczki. Funkcjonariusze na miejsce planowanej czynności udali się w ubiorach cywilnych. Po przybyciu na miejsce zauważyli samochód osobowy marki Ford Escort, którym miał poruszać się poszukiwany Ludwik N. Funkcjonariusze podjęli obserwację terenu pod kątem ewentualnego zatrzymania poszukiwanego mężczyzny w chwili jego wsiadania do samochodu. Około godziny 7:35 Ludwik N. wyszedł z budynku i udał się do swojego pojazdu. Gdy był już przy samochodzie podbiegli do niego funkcjonariusze Policji krzycząc: „stój Policja, jesteś zatrzymany”. Na szyjach mieli zawieszane widoczne legitymacje służbowe. Ludwik N. odepchnął interweniującego asp. Andrzeja K. w wyniku czego stracił on równowagę, następnie podjął ucieczkę w kierunku pobliskich zarośli. Po odzyskaniu równowagi asp. Andrzej K. ruszył w pościg za uciekającym. Biegnąc dobył broń służbową i ją przeładował. Bezpośrednio za asp. Andrzejem K. biegł drugi z policjantów asp. Jacek D. Ludwik N. pomimo okrzyków „Policja” i wezwań policjantów do zatrzymania się kontynuował ucieczkę.

W pewnym momencie funkcjonariusze zauważyli jak uciekający sięga prawą ręką do kieszeni i wyciąga z niej jakiś ciemny przedmiot i odwraca się w ich kierunku. Aspirant Andrzej K. widząc zachowanie uciekającego, wydał okrzyk: „stój Policja, stój bo będę strzelał”, po czym oddał strzał ostrzegawczy w powietrze. Z uwagi na brak reakcji na wezwanie i oddanie strzału ostrzegawczego strzelił w kierunku Ludwika N. Ten odwrócił się od policjantów, przebiegł kilka metrów i upadł. Jak wynika z zeznań asp. Andrzej K. zdecydował się oddać strzał z uwagi na ciemny przedmiot w ręce uciekającego i skierowania go w jego kierunku. Oddając strzał mierzył w kierunku prawego barku mężczyzny celem uniemożliwienia mu ruchów prawej ręki, nie był w stanie rozpoznać przedmiotu, ale obawiał się, że może to być broń. Po dobiegnięciu do Ludwika N. policjanci ujawnili obok niego czarny telefon komórkowy. Ludwikowi N. udzielono pierwszej pomocy przedmedycznej, po czym został on przewieziony do szpitala.

Analiza

Zachowanie policjantów ze względu na okoliczności zdarzenia należy uznać za w pełni słuszne i uzasadnione, zgodne z przepisami **u.ś.p.b.b.p.** Analizując zdarzenie policjant miał możliwość użycia broni w przypadkach art. 45 pkt 1 lit a i art. 45 pkt 3 lit b cytowanej ustawy.

Z treści art. 48 ust. 3 ww. ustawy, wynika, że policjant może odstąpić od procedury przed użyciem broni palnej (tzw. procedura skrócona), jeżeli jej zrealizowanie groziłoby bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia lub zdrowia policjanta lub innej osoby. W tym przypadku sięganie do kieszeni i wyciąganie nieznanego przedmiotu można uznać za zagrażające życiu lub zdrowiu policjanta, co skutkowało zastosowaniem procedury skróconej.

Reasumując wszystkie okoliczności zdarzenia w pełni uzasadniają prawidłowość, zasadność i legalność użycia broni przez funkcjonariuszy Policji.

2.3. Użycie broni palnej wobec napastnika z nożem

Policjanci sierż. Jacek N. oraz sierż. Krzysztof K. z polecenia dyżurnego jednostki Policji udali się w okolice sklepu nocnego, gdzie mężczyzna miał grozić przechodniom trzymanym w ręce nożem. Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze zauważyli znanego im osobiście Dariusza J., który oświadczył, że kilka minut temu zaparkował swój samochód przy sklepie. Zauważył mężczyznę dziwnie zachowującego się, był on pobudzony, a w ręku trzymał nóż. Mężczyzna ten w pewnym momencie bez powodu podszedł do jego samochodu i uderzył nożem w szybę drzwi od strony kierowcy. Nie rozbił szyby, a jedynie ją zarysował. Po tym fakcie uszkodzony natychmiast odjechał zatrzymując się ok. 100 m dalej i obserwował mężczyznę, ponadto zawiadomił o tym fakcie jednostkę Policji. Dariusz J. wskazał tego mężczyznę, szedł on w kierunku zgłaszającego i funkcjonariuszy Policji. Policjanci zbliżyli się radiowozem do wskazanego mężczyzny zatrzymali samochód 20 m przed nim. Gdy wysiedli z pojazdu udali się w kierunku sprawcy, zauważyli, że trzyma on w obu dłoniach noże. Na widok policjantów mężczyzna zdecydowanym krokiem zaczął

zbliżać się do nich. Policjanci wyciągnęli broń służbową i po przeładowaniu, sierż. Jacek N. wydał okrzyk: „Policja, odrzuć noże”, mężczyzna nie zareagował nadal zbliżał się w kierunku funkcjonariuszy i wymachiwał nożami. W związku z powyższym sierż. Jacek N. krzyknął: „stój Policja, odrzuć noże, bo będę strzelał”, po czym oddał jeden strzał ostrzegawczy w górę. Ponieważ nie odniosło to pożądanego skutku policjanci razem krzyknęli: „Policja, odrzuć noże, bo będę strzelał”. Sierżant Jacek N. oddał drugi strzał ostrzegawczy, mimo tego mężczyzna przyspieszył kroku i zaczął zbliżać się do policjantów. Z uwagi na to, że z zachowania mężczyzny wynikało, że podjął on czynności zmierzające do bezpośredniego zamachu na życie i zdrowie funkcjonariuszy sierż. Jacek N. oddał strzał w kierunku mężczyzny celując w jego nogi. Po strzale mężczyzna odchylił się do tyłu, odrzucając jednocześnie noże. Mężczyzna nie przewrócił się i nadal zbliżał się w kierunku policjantów. Funkcjonariusze schowali broń i podjęli czynności zmierzające do obezwładnienia i zatrzymania napastnika. Używając siły fizycznej przewrócili mężczyznę, który wpadł wówczas w szal, zaczął kopać funkcjonariuszy, odpychać, nie pozwalał założyć sobie kajdanek. W związku z powyższym funkcjonariusze użyli wobec niego ręcznego miotacza gazu łzawiącego kierując strumień gazu w klatkę piersiową. Po użyciu tego środka przymusu bezpośredniego udało się założyć kajdanki na ręce trzymane z tyłu. Po obezwładnieniu mężczyzny sierż. Jacek N. starał się określić jakich obrażeń doznał zatrzymany, a sierż. Krzysztof K. drogą radiową powiadomił o fakcie użycia broni służbowej dyżurnego, prosząc jednocześnie o skierowanie na miejsce karetki pogotowia ratunkowego. Sierżant Jacek N. stwierdził, że zatrzymany posiada ranę postrzałową prawej łydki. Z rany wypływała krew, w związku z czym udzielili mu pierwszej pomocy przedmedycznej zakładając opatrunek osobisty. W trakcie czynności na miejsce zdarzenia przybyli funkcjonariusze drugiego patrolu zmotoryzowanego. Udzielili oni pomocy, zabezpieczając miejsce zdarzenia oraz ustalając świadków. Lekarz pogotowia ratunkowego, który przybył na miejsce zdarzenia podjął decyzję o przetransportowaniu postrzelonego mężczyzny do szpitala na oddział psychiatryczny w celu poddania obserwacji. Na miejsce przybył kierownik jednostki Policji oraz prokurator. Biorących

udział w interwencji funkcjonariuszy zbadano na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu (wynik 0,0 mg/dm³).

Analiza

W opisanej sytuacji podjęcie interwencji przez policjantów było uzasadnione, przeprowadzono ją zgodnie z obowiązującymi przepisami. Policjanci podjęli prawidłową decyzję dotyczącą użycia broni palnej wobec napastnika. Zaznaczyć należy, że zgodnie z art.48 **u.ś.p.b.b.p.** funkcjonariusze zastosowali procedurę przed użyciem broni palnej. Ponadto policjant podejmując decyzję o użyciu broni palnej i celując w nogi napastnika zastosował się do zapisu art. 7 ust. 1 ustawy mówiącym o tym, że broni palnej używa się w sposób wyrządzający jak najmniejszą szkodę. Policjant użył broni palnej zgodnie z art. 45 pkt 2 lit. a cytowanej ustawy. Należy zwrócić uwagę, że po oddaniu strzału, gdy napastnik wypuścił noże, policjanci odstąpili od dalszego stosowania broni palnej i do obezwładnienia mężczyzny użyli łagodniejszych środków. Jest to zgodne z zasadą ujętą w art. 7 ust. 4 cytowanej ustawy, że broń palną należy traktować jako środek ostateczny.

2.4. Strzał ostrzegawczy w pościgu

Funkcjonariusze Policji sierż. Jan N. i asp. Jacek K. pełniąc służbę w patrolu zmotoryzowanym około godz. 2:00 zauważyli samochód marki Nissan przejeżdżający przez skrzyżowanie przy zapalonym czerwonym świetle. W związku ze stwierdzonym wykroczeniem drogowym funkcjonariusze udali się za pojazdem, dając sygnały nakazujące kierowcy zatrzymanie się. Pojazd zatrzymał się po kilkudziesięciu metrach. Na podstawie okazanych policjantom dokumentów ustalono, że kierującym pojazdem jest Jacek D. W czasie dokonywanej kontroli funkcjonariusze poczuli od kierowcy woń alkoholu, w związku z powyższym wydali mu polecenie wyłączenia silnika i opuszczenia pojazdu. Jacek D. odmówił wyjścia z samochodu. Funkcjonariusze ostrzegli go, że w przypadku niepodporządkowania się poleceniom użyją w stosunku do niego siły fizycznej. Następnie st. sierż. Jan N. wyłączył silnik,

wyjął kluczyki ze stacyjki i wspólnie z partnerem podjęli czynności mające na celu wyciągnięcie kierowcy z pojazdu. W trakcie wyciągania z samochodu Jacek D. stawiał czynny opór. W pewnym momencie zrzucił z siebie kurtkę i podjął ucieczkę. Sierżant Jan N. widząc uciekającego kierowcę, podjął za nim pościg, biegnąc wzywał go do zatrzymania się słowami: „stój, Policja”. Na wysokości budynku funkcjonariusz widząc, że uciekający nie reaguje na wezwanie, uprzedził go o użyciu broni palnej słowami: „stój, bo strzelam”, a następnie oddał jeden strzał ostrzegawczy w powietrze. Jacek D. nie zareagował, kontynuował ucieczkę i znikł z oczu policjantowi. Z uwagi na fakt niepowodzenia pościgu funkcjonariusz powrócił do radiowozu. Należy tutaj zaznaczyć, że w toku postępowania wyjaśniającego mającego na celu ustalenie, czy wykorzystanie broni palnej nastąpiło zgodnie z prawem, sierż. Jan N. oświadczył, że oddał strzał ostrzegawczy w celu postraszenia uciekającego mężczyzny.

Analiza

W przypadku tym kierujący pojazdem dopuścił się wykroczenia drogowego, tj. niezastosowania się do sygnału drogowego art. 92 § 1 Kodeksu wykroczeń, można też przypuszczać, że dopuścił się przestępstwa kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości z art. 178a Kodeksu karnego. W trakcie pościgu za uciekającym kierowcą funkcjonariusz wdrożył zgodnie z art. 48 **u.ś.p.b.b.p.** pełną procedurę czynności przed użyciem broni palnej. Wdrożenie tej procedury dopuszczalne jest wyłącznie w sytuacji, kiedy występują przesłanki do użycia broni palnej zgodnie z art. 45 cytowanej ustawy. W opisanej sytuacji brak było podstaw do użycia broni palnej. Policjanci nie mieli na tym etapie podjętego pościgu informacji, czy mężczyzna posiadał przy sobie broń palną, materiały wybuchowe lub inne niebezpieczne przedmioty. Ponadto nie był również podejrzewany o dokonanie szczególnie niebezpiecznych przestępstw opisanych w art. 45 pkt 3 i 4 wymienionej ustawy. W opisanym zdarzeniu policjanci powinni kontynuować pościg koordynowany przez dyżurnego jednostki Policji, zmierzając do zatrzymania Jacka D. Oddanie strzału ostrzegawczo było działaniem pochopnym, być może spowodowanym emocjami. Jest to jednak zachowanie niedopuszczalne.

Podsumowując, policjant podejmując decyzję o wdrożeniu procedury przed użyciem broni palnej zgodnie z art. 231 § 1 Kodeksu karnego przekroczył uprawnienia oraz dopuścił się naruszenia dyscypliny służbowej wynikającej z art. 132 ustawy o Policji. W wyniku przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego policjantowi została wymierzona kara dyscyplinarna w postaci nagany.

2.5. Wykorzystanie broni służbowej do zatrzymania pojazdu

Policjanci wydziału ruchu drogowego w trakcie służby zauważyli poruszający się samochód marki Honda Civic. Kierujący tym pojazdem wykonywał gwałtowne manewry wskazujące, że może znajdować się pod wpływem alkoholu lub podobnie działającego środka. Policjant kierujący oznakowanym radiowozem włączył sygnały świetlne i dźwiękowe, a następnie w sposób widoczny podał sygnał do zatrzymania. Kierowca hondy zignorował polecenie i zwiększył prędkość. Uciekając pojazdem stwarzał zagrożenie dla innych uczestników ruchu, zmuszając wielu kierowców do ucieczki na pobocza i pasy zieleni. Następnie przejechał na czerwonym świetle przez skrzyżowanie powodując konieczność nagłego hamowania wielu pojazdów. W trakcie ucieczki stracił panowanie nad pojazdem, uderzając w znak drogowy.

Prowadzący pościg policjanci wysiedli z radiowozu, jeden z funkcjonariuszy bezpośrednio udał się w kierunku samochodu honda, drugi natomiast pozostał przy radiowozie, obserwując przebieg zdarzenia. Kierowca hondy widząc podchodzącego funkcjonariusza, nagle ruszył pojazdem w jego stronę, stwarzając bezpośrednie zagrożenie potrącenia. Widząc to zagrożenie, drugi z policjantów podbiegł w kierunku nadjeżdżającego pojazdu i w celu zmuszenia kierowcy do natychmiastowego zatrzymania pojazdu z bliskiej odległości oddał strzały z broni służbowej w przednie koła pojazdu celem uniemożliwienia mu dalszej jazdy. Następnie kierowca został obezwładniony przy użyciu siły fizycznej oraz kajdanek. Z uwagi na wyczuwalną woń alkoholu policjanci przeprowadzili badanie na zawartość alkoholu, które wykazało, że kierowca znajduje się w stanie nietrzeźwości.

Analiza

Postępowanie policjanta należy uznać jako uzasadnione i zgodne z obowiązującymi przepisami prawa. Zachowanie kierującego, który usiłował przejechać interwenującego policjanta wyczerpywało znamiona czynnej napaści dokonanej przy użyciu niebezpiecznego narzędzia w postaci samochodu. W opisanym zdarzeniu funkcjonariusz Policji wykorzystał broń palną zgodnie z art. 47 pkt 1 **u.ś.p.b.b.p.** – zatrzymanie pojazdu, jeżeli jego działanie zagraża życiu lub zdrowiu policjanta lub innej osoby.

2.6. Strzał ostrzegawczy wobec napastnika

Z polecenia dyżurnego jednostki Policji patrol ogniwa patrolowo-interwencyjnego w składzie sierż. Jan N. oraz sierż. Roman K. udał się na interwencję, gdzie na terenie posesji przy ul. Kościuszki syn groził matce. Po przybyciu na miejsce interwencji policjanci zauważyli na terenie posesji mężczyznę, który biegał po podwórzu, krzyczał, używając przy tym słów wulgarnych. Na widok policjantów krzyknął: „o psy przyjechały, czego chcieliście” po czym wbiegł do domu. Po chwili wybiegł z niego trzymając w obu rękach dwa noże i skierował się w kierunku policjantów krzycząc pod ich adresem: „zabiję was, nie weźmiecie mnie żywego, chodźcie to was zapierdołę”. Sierżant Jan N. wezwał mężczyznę do natychmiastowego odrzucenia noży, który nie podporządkował się wezwaniu. Zachowanie mężczyzny wskazywało jednoznacznie, że może on zaatakować funkcjonariuszy. Dlatego policjant po raz drugi wezwał mężczyznę do odrzucenia niebezpiecznych przedmiotów informując go, że w przypadku niepodporządkowania się wydanemu poleceniu będzie zmuszony użyć środków przymusu bezpośredniego. Mężczyzna nie reagował na wezwania do zachowania zgodnego z prawem, szedł cały czas w kierunku policjantów, wykrzykując: „jestem psycholem, musicie mnie zabić, aby mnie zatrzymać”. Widząc, że napastnik jest coraz bardziej agresywny sierż. Jan N. podjął decyzję o użyciu broni palnej i oddał strzał ostrzegawczy w górę. Oddanie strzału spowodowało zatrzymanie się mężczyzny, który następnie został obezwładniony przez policjantów i przewieziony do jednostki Policji w celu wykonania dalszych czynności służbowych.

Analiza

Oceniając postępowanie policjantów w opisanej interwencji należy podkreślić, że w pierwszej fazie pomimo posiadania przez mężczyznę noży podjęli decyzję o użyciu środków przymusu bezpośredniego. Z uwagi na zmieniającą się dynamicznie sytuację, wzrost zagrożenia ze strony sprawcy wobec policjantów, podjęli oni decyzję o użyciu broni palnej. Oddanie strzału ostrzegawczego w opisanym zdarzeniu należy uznać za zasadne. Zachowanie sprawcy wyczerpywało znamiona określone w art. 45 pkt 1 lit. a **u.ś.p.b.b.p.**, tj. konieczność odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność policjanta. Przebieg zdarzenia uprawniał policjanta do odstąpienia od pełnej procedury czynności przed użyciem broni palnej, w szczególności od oddania strzału ostrzegawczego. Jednak policjant kierując się zasadą wynikającą z artykułu 7 ust. 4 cytowanej ustawy mówiącej, że podejmując decyzję o użyciu broni palnej należy postępować ze szczególną rozważą i traktować jej użycie jako środek ostateczny, pomimo zagrożenia życia i zdrowia oddał strzał ostrzegawczy. Strzał ostrzegawczy ma na celu uświadomienie osobie dokonującej zamachu na życie i zdrowie o realnym zamiarze użycia broni palnej przez policjanta.

2.7. Wykorzystanie broni służbowej w celu unieszkodliwienia zwierzęcia

Policjanci wydziału kryminalnego asp. Jacek N. i asp. Maciej G. udali się do miejsca zamieszkania zatrzymanego Jana K., aby dokonać przeszukania. Według posiadanych informacji w mieszkaniu miała się znajdować nielegalna broń palna. W trakcie trwania czynności do mieszkania weszła Janina K., matka zatrzymanego wraz z psem rasy amstaff, którego zamknęła w łazience. Policjanci okazali jej legitymacje służbowe oraz poinformowali o celu prowadzonych czynności. Janina K. zareagowała agresją słowną oraz usiłowała wypchnąć funkcjonariuszy z mieszkania. Policjanci wezwali ją do zachowania zgodnego z prawem i ostrzegli o konsekwencjach prawnych jej postępowania. W pewnym momencie Janina K. skierowała się do pokoju syna, w którym według posiadanych przez policjantów informacji miała znajdować się jednostka

broni oraz przedmioty pochodzące z przestępstwa. Aspirant Maciej G. uniemożliwił Janinie K. przejście do pokoju. Janina K. zdenerwowała się, zaczęła wzywać swojego psa. Pies zaczął szczekać i skakać na drzwi. Pod jego naporem drzwi łazienki ustąpiły i pies rzucił się na asp. Jacka N. chwytając go zębami za nogę. Właścicielka wydała polecenie psu: „bierz go”. Ponieważ pies przez cały czas był agresywny i atakował, asp. Maciej G. dobył z kabury broń służbową i oddał strzał w kierunku psa. W wyniku postrzału pies puścił nogę i uciekł do sąsiedniego pokoju. Policjanci po wejściu do pokoju ustalili, że pies jest martwy.

Aspirant Jacek N. został przewieziony do szpitala, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy oraz podano środek przeciwțęzcowy. Po zdarzeniu, o fakcie wykorzystania broni służbowej poinformowano dyżurnego jednostki Policji.

W wyniku przeszukania w pokoju Jana K. znaleziono rewolwer Knallpart wraz z 5 szt. amunicji oraz komputer przenośny pochodzący z kradzieży.

Analiza

W opisanym zdarzeniu atak psa na asp. Jacka N stworzył bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia policjanta. Sytuacja ta w pełni wyczerpywała przesłanki ujęte w art. 47 pkt 5 **u.ś.p.b.b.p.** Oddanie strzału z broni służbowej przez asp. Macieja G. należy zakwalifikować jako wykorzystanie broni palnej w przypadku konieczności unieszkodliwienia zwierzęcia, którego zachowanie zagraża bezpośrednio życiu lub zdrowiu policjanta. Wymieniona ustawa w art. 12 ust. 2 wskazuje również na możliwość wykorzystania środków przymusu bezpośredniego wobec zwierzęcia, którego zachowanie zagraża bezpośrednio życiu lub zdrowiu uprawnionego. Należy zwrócić uwagę, że psy rasy amstaff są silne i odporne na ból. W tym przypadku użycie środka przymusu bezpośredniego mogłoby okazać się nieskuteczne. Należy uznać, że postępowanie funkcjonariusza było w pełni uzasadnione.

2.8. Wykorzystanie broni służbowej do zatrzymania pojazdu

W nocy funkcjonariusze wydziału kryminalnego sierż. Jan N. i asp. Jacek K. pełnili służbę w ubiorze cywilnym z wykorzystaniem radiowozu nieoznakowanego w rejonie zagrożonym włamaniami do domków letniskowych. Około godz. 1:00 na terenie niezabudowanym policjanci podjęli czynności zmierzające do zatrzymania pojazdu marki Skoda Octavia, którego kierujący wcześniej unikał spotkania z patrolami Policji w oznakowanych radiowozach. Na przednich drzwiach radiowozu umieścili magnetyczne, odblaskowe tablice z napisem „POLICJA”, a na podszybiu lampę błyskową koloru niebieskiego. Następnie zablokowali drogę ustawionym w poprzek pojazdem. Gdy ujrzeni zbliżający się pojazd sierż. Jan N. czerwonym światłem latarki dał widoczny sygnał do zatrzymania się pojazdu. Kierujący samochodem marki Skoda Octavia nie zwolnił, jechał wprost na funkcjonariusza dającego sygnały do zatrzymania. W związku z powyższym sierż. Jan N. wyciągnął broń służbową Walther P 99 krzyknął: „Policja”, po czym oddał strzał ostrzegawczy w ziemię. Nie odniosło to żadnego skutku, a ponieważ pojazd gwałtownie zbliżał się do policjanta musiał on odskoczyć na pobocze. Natychmiast po ominięciu sierż. Jan N. oddał trzy strzały w kierunku tylnych kół oddalającego się samochodu. Kierujący ominął radiowóz policyjny, po czym oddalił się z dużą prędkością. Po odblokowaniu drogi policjanci udali się w pościg za uciekającym pojazdem. Po przejechaniu ok. 2 km na poboczu ujawnili porzuconą skodę. W trakcie oględzin samochodu ustalono, że pojazd został trafiony trzema pociskami, dwa z nich trafiły w tylną część karoserii w okolicy lewego tylnego koła, trzeci uszkodził oponę koła.

Analiza

W opisanej sytuacji funkcjonariusze Policji wykorzystali pojazd służbowy do blokowania drogi oraz broń służbową.

W pierwszej fazie interwencji policjanci podjęli decyzję o zastosowaniu zgodnie z art. 30 ust. 1 **u.ś.p.b.b.p.** pojazdu służbowego jako innego środka służącego do zatrzymania pojazdu mechanicznego. Jako podstawę do wykorzystania pojazdu

przyjęto przypadek określony w art. 11 pkt 11 cytowanej ustawy, tj. do zatrzymania osoby, udaremnienia jej ucieczki lub pościgu za tą osobą. Postępowanie policjantów budzi kilka wątpliwości. Po pierwsze art. 30 ust. 4 wspomnianej ustawy mówi, że wykorzystanie środka w celu zatrzymania pojazdu powinno być poprzedzone sygnałem do zatrzymania pojazdu danym przez umundurowanego uprawnionego, w sposób zrozumiały i widoczny dla kierującego zatrzymywanym pojazdem. Użycie latarki ze światłem czerwonym jest zrozumiałym i widocznym sygnałem. Natomiast wykonywanie czynności przez policjantów w ubiorze cywilnym jest nieprawidłowe. Ponadto policjant nieumundurowany jest uprawniony do zatrzymania kierującego pojazdem **wyłącznie** na obszarze zabudowanym. Zastosowanie do zatrzymywania nieoznakowanego radiowozu pomimo, że miał zamontowane odblaskowe tablice z napisem „POLICJA” i użycie sygnałów świetlnych koloru niebieskiego należy uznać za niewystarczające. Osoby w ubiorze cywilnym oraz samochód, który nie jest typowym oznakowanym radiowozem policyjnym mogą budzić wątpliwości co do tego, kto wykonuje czynności, zwłaszcza że zdarzenie miało miejsce w nocy.

W drugiej fazie czynności, gdy kierujący nie zareagował na próbę zatrzymania go i usiłował potrącić funkcjonariusza policjant wydał okrzyk: „Policja” oraz oddał strzał ostrzegawczy. Tym samym wdrożył procedurę skróconą czynności przed użyciem broni palnej do sytuacji określonej w art. 45 pkt 1 lit a – konieczność odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność policjanta. Osoby przebywające w zamkniętym samochodzie, przy pełnych obrotach silnika najprawdopodobniej nie słyszały ani okrzyku: „Policja”, ani strzału ostrzegawczego. Pojazd zbliżał się z dużą prędkością, a kierujący próbował uderzyć pojazdem w policjanta, co jednoznacznie wskazuje na bezpośrednie zagrożenie życia i zdrowia policjanta. Po tym jak pojazd minął policjantów sierż. Jan N. wykorzystał służbową broń palną do zatrzymania pojazdu zgodnie z art. 47 pkt 1 cytowanej ustawy, tj. do zatrzymania pojazdu, jeżeli jego działanie zagraża życiu lub zdrowiu policjanta. Należy zwrócić uwagę na oddanie przez policjanta strzału ostrzegawczego w ziemię. **U.ś.p.b.b.p.** określa strzał ostrzegawczy jako wykorzystanie broni palnej stwierdzając również, że jest

to element czynności przed użyciem broni palnej – art. 48 ust. 2 wymienionej ustawy. Z uwagi na to, że sytuacja była bardzo dynamiczna i funkcjonariusz niewątpliwie działał w warunkach dużego stresu, oddanie strzału ostrzegawczego w ziemię było błędne i stanowiło ryzyko zranienia siebie lub drugiego funkcjonariusza. Policjant oddał trzy strzały za oddalającym się pojazdem w celu jego zatrzymania, celując w koła pojazdu, co potwierdziły oględziny samochodu. Analizując przebieg podjętych przez policjantów czynności związanych z zatrzymaniem pojazdu należy stwierdzić, że niezgodne z przepisami użycie broni palnej do przeprowadzenia kontroli drogowej zmusiło policjanta do wykorzystania broni palnej. Ponadto policjanci w takiej sytuacji byli zobligowani do zwrócenia się do dyżurnego jednostki Policji o wsparcie patrolem umundurowanym w celu zatrzymania pojazdu do kontroli drogowej w terenie niezabudowanym zgodnie z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie kontroli ruchu drogowego z dnia 18 lipca 2008 r.

Literatura

- Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz.U. z 2016 r. poz. 1782, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2016 r. poz. 1137).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2016 r. poz. 1749).
- Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (Dz.U. z 2015 r. poz. 1094, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. z 2016 r. poz. 487 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2017 r. poz. 128 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. z 2016 r. poz. 1713).
- Ustawa z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz.U. z 2013 r. poz. 628 z późn. zm.).
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 września 2012 r. w sprawie badań lekarskich osób zatrzymanych przez Policję (Dz.U. poz. 1102).
- Zarządzenie nr 496 Komendanta Głównego Policji z dnia 25 maja 2004 r. w sprawie badań na zawartość w organizmie alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu (Dz.Urz.KGP nr 9, poz. 40 z późn. zm.).
- Załącznik do Zarządzenia nr 805 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2003 r. w sprawie „Zasad etyki zawodowej policjanta” (Dz.Urz.KGP z 2004 r. nr 1, poz. 3).
- Wytyczne nr 2 Komendanta Głównego Policji z dnia 26.06.2007 r. w sprawie zasad ewidencjonowania, wypełniania oraz przechowywania notatników służbowych (Dz.Urz.KGP nr 13, poz. 104 z późn. zm.).

- Niemcunowicz-Janica A., Ptaszyńska-Sarosiek I., Wardaszka Z., *Zgon po użyciu aerozolowego miotacza pieprzu*, Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii, www.amsik.pl.
- Newsletter SWI nr 39/2015 z dnia 5 marca 2015 r.
- www.poranny.pl/wiadomosci/bialystok.
- www.swietokrzyska.policja.gov.pl/kie/dzialania-policji/aktualnosci.

Zakład Wyszkożenia Specjalnego

podinsp. Andrzej Grygutis
podkom. Paweł Sitko
asp. szt. Krzysztof Głowacki

Szkoła Policji w Katowicach
ul. gen. Jankego 276
40-684 Katowice-Piotrowice
www.katowice.szkolapolicji.gov.pl

